

Wartości transhumanistyczne

Autor tekstu: **Nick Bostrom**

Tłumaczenie: **Sławomir Szostak, Elżbieta Binswanger-Stefańska**

1. Czym jest transhumanizm?

Transhumanizm jest luźno zdefiniowanym ruchem, który rozwijał się stopniowo poprzez ostatnie dwie dekady. Promuje on interdyscyplinarne podejście do zrozumienia i ewaluacji możliwości usprawnienia ludzkiej kondycji i organizmu otwierającej się przed człowiekiem dzięki postępowi technologicznemu. Bacznie zważa się na obecne technologie jak inżynieria genetyczna i technologie informatyczne jak i na oczekiwane przyszłe technologie, takie jak nanotechnologia molekularna i sztuczna inteligencja.

Opcje usprawnień, o których się dyskutuje, zawierają radykalne przedłużenie trwałości zdrowia, wytrzebiecie chorób, eliminację niepotrzebnego cierpienia i wzrost ludzkiej wydajności intelektualnej, fizycznej oraz emocjonalnej. Inne tematy związane z transhumanizmem to kolonizacja przestrzeni kosmicznej i perspektywa stworzenia super inteligentnych maszyn razem z innymi potencjalnymi możliwościami rozwoju, które mogłyby znacząco zmienić ludzką kondycję. Zasięg nie ogranicza się do gadżetów i medycyny, lecz obejmuje także modele ekonomiczne, społeczne i instytucjonalne, rozwój kultury, sztuki i technik psychologicznych.

Transhumaniści rozpatrują ludzką naturę jako „pracę w toku”, otwarty proces, niedopracowany początek, który możemy nauczyć się modyfikować w pożądanym sposób. Człowiek na dzień dzisiejszy nie musi być zwieńczeniem ewolucji. Transhumaniści mają nadzieję, że poprzez odpowiedzialne użycie nauki, technologii i innych racjonalnych środków zostaniemy w końcu postludźmi (posthuman), istotami z wybitnie większymi możliwościami niż ludzie, jakimi jesteśmy obecnie.

Niektórzy transhumaniści podejmują aktywne kroki w celu zwiększenia prawdopodobieństwa własnego indywidualnego przetrwania na tyle długo, by osiągnąć stan postludzki, dla przykładu poprzez wybieranie zdrowego trybu życia lub poprzez zabezpieczenie środków na poddanie się zamrożeniu kriogenicznemu w przypadku de-animacji. W przeciwieństwie do wielu poglądów etycznych, które w praktyce odzwierciedlają reakcyjne postawy w stosunku do nowych technologii, ruchem transhumanistycznym kieruje ewoluująca wizja bardziej proaktywnej postawy w stosunku do polityki technologicznej. Ogólnie rzecz biorąc,

wizja ta mówi o wykreowaniu możliwości życia dłuższego i zdrowszego, o usprawnieniu naszej pamięci oraz innych zdolności umysłowych, o uszlachetnieniu doświadczeń emocjonalnych i zwiększeniu naszego subiektywnego samopoczucia, oraz generalnie o osiągnięciu większej dozy kontroli nad własnym życiem. Ta afirmacja ludzkiego potencjału roztacza się przed nami jako alternatywa do zwyczajowo przyjętego zakazu „bawienia się w Boga”, „grzebania się w naturze”, „majstrowania w ludzkim jestestwie” czy „okazywania karalnej wyniosłości”.

Transhumanizm nie jest równoznaczny z technologicznym hurraoptymizmem. Podczas gdy przyszłe technologiczne możliwości niosą za sobą ogromny potencjał dla dobrego postępu, mogą one także być użyte do czynienia wielkiego zła aż po — rozpatrując ekstremalnie — doprowadzenie do wyginięcia inteligentnego życia. Inne potencjalnie



negatywne skutki to niebezpieczeństwo pogłębiania społecznych nierówności lub stopniowa erozja trudnych do zmierzenia wartości, o które niby się troszczymy, lecz często zaniedbujemy je w naszej codziennej walce o korzyści materialne, takie jak udane ludzkie związki czy ekologicznie istotna różnorodność. Zagrożenia te należy traktować bardzo poważnie, na co zwracają uwagę rozważni transhumaniści.

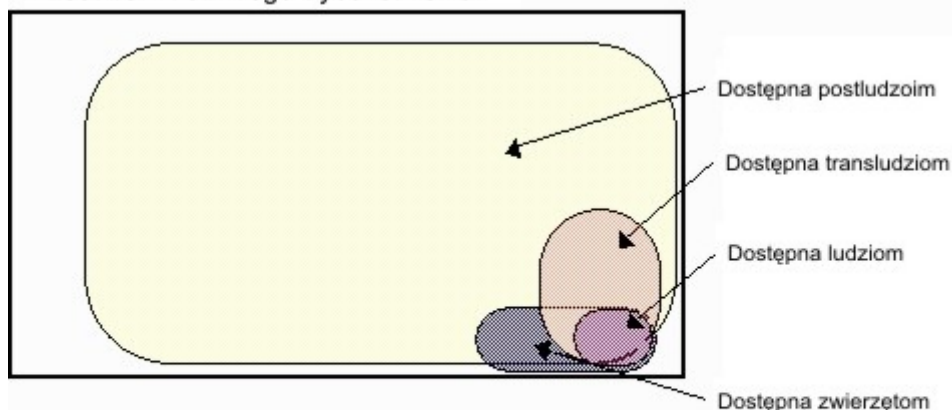
Transhumanizm posiada korzenie w świeckim myśleniu humanistycznym, jednakże jest bardziej radykalny promując nie tylko tradycyjne środki ulepszające kondycję ludzką takie jak edukacja i kulturowe doskonalenie się, lecz także bezpośrednie zastosowanie medycyny i technologii w celu przewyciężenia niektórych z naszych biologicznych ograniczeń.

2. Ograniczenia ludzkie

Rozpiętość myśli, uczuć, doświadczeń i pole działalności dostępne ludzkim organizmom stanowi przypuszczalnie tylko małą część tego, co jest możliwe. Nie ma powodu, by myśleć, iż ludzka forma istnienia jest w jakikolwiek sposób bardziej wolna od ograniczeń narzuconych przez biologiczną naturę niż ma to miejsce w świecie zwierząt. W podobny sposób, w jaki szympansom brakuje kognitywnych środków, by zrozumieć jak to jest być człowiekiem – do zrozumienia ludzkich ambicji, naszej filozofii, złożoności ludzkiej społeczności, lub subtelności wzajemnych międzyludzkich związków, tak i ludziom być może brakuje zdolności by sformułować realistyczne i intuicyjne pojęcie tego, jak to byłoby być radykalnie ulepszonym człowiekiem (postczłowiekiem), jakie miałyby on posiadać myśli, troski, aspiracje i relacje społeczne.

Dlatego też nasz obecny tryb istnienia rozciąga się na nieznacznej podprzestrzeni tego co tak naprawdę jest możliwe lub dopuszczalne w granicach fizycznych restrykcji naszego (wszech)świata. Nie będzie to przesadnym wnioskiem, jeśli przyjmę, że istnieją części tej większej przestrzeni, które reprezentują ekstremalnie wartościowe sposoby życia, relacji, odczuwania i myślenia.

Przestrzeń możliwego trybu istnienia



Rysunek 1. Nie widzieliśmy jeszcze wszystkiego (nie w tej skali). Termin 'transczłowiek' oznacza istotę przejściową lub umiarkowanie ulepszanego człowieka, którego zdolności oscylowałyby pomiędzy nie-usprawnionymi ludźmi a w pełni rozwiniętym postczłowiekiem. (Transhumanistą zaś z kolei jest po prostu ktoś, kto akceptuje filozofię transhumanizmu.)

Limity ludzkiej formy istnienia są tak wszechobecne i znajome, że często nie postrzegamy ich, a kwestionowanie ich wymaga manifestacji prawie że dziecinnej naiwności. Rozważmy te bardziej fundamentalne ograniczenia.

Długość życia. Z powodu niepewnych warunków, w jakich żyli nasi plejstoceni przodkowie, długość ludzkiego życia ewoluowała jako godne pożalowania siedem bądź osiem dekad. Jest to z wielu perspektyw raczej krótki okres czasu. Nawet żółwie prześcigają nas pod tym względem.

Nie musimy używać geologicznych bądź kosmologicznych porównań, by podkreślić szczupłość przydzielonego nam budżetu czasu. By uzmysłwić sobie na co nie możemy załapać się z przyczyn naszej tendencji do wczesnego umierania, musimy zdać sobie sprawę z tego, jakich wartościowych rzeczy moglibyśmy dokonać lub spróbować dokonać, gdybyśmy tylko mieli więcej czasu. Dla ogrodników, wychowawców, uczonych, artystów, projektantów miast i tych, którzy po prostu rozkoszują się obserwowaniem i partycypowaniem w kulturowej i

politycznej różnorodności spektaklów życia, trzy rezultaty czy choćby dziesięć to zwykle niewystarczająco, by ujrzeć choć jeden wielki projekt skompletowany, a co dopiero porwanie się na kilka takich projektów po kolei.

Rozwój ludzkiego charakteru jest także skracany przez starzenie się, proces umierania, śmierć. Wyobraź sobie, jak rozwinęliby się Beethoven lub Goethe, gdyby wciąż z nami byli do dziś. Być może przekształciłoby się w skostniałych, starych pierników zainteresowanych wyłącznie konwersacją o osiągnięciach ich młodości. Lecz być może, jeśli nadal cieszyliby się zdrową i młodzieńczą witalnością, wzrastaliby jako ludzie i artyści, by osiągać poziomy dojrzałości, które ledwie możemy sobie wyobrazić. Z pewnością nie możemy wykluczyć tego bazując na naszej obecnej wiedzy. Dlatego też możemy przypuszczać, że istnieje poważna możliwość, iż poza obecną ludzką sferą bytu znajduje się coś bardzo wartościowego. Sankcjonuje to próby dążenia do wypracowania środków, które pozwolą nam dotrzeć tam i odkryć to coś.

Wydaźność intelektualna. Wszyscy mieliśmy takie momenty, kiedy życzyliśmy sobie być odrobinę mądrzejsi. Ważąca trzy funty, przypominająca ser maszyna myśląca, którą taszczyliśmy w naszych czaszkach potrafi wykonać parę zgrabnych trików, ale ma także znaczące mankamenty. Niektóre z nich – od zapominania kupienia mleka po porażkę w osiągnięciu płynności równej native-speakers w posługiwaniu się językiem, którego uczymy się jako dorośli – są oczywiste i nie wymagają dalszego rozwinięcia. Mankamenty te są niedogodnościami, lecz nie jakimiś fundamentalnymi barierami dla ludzkiego rozwoju.

Na dzień dzisiejszy mamy głębokie poczucie limitów naszego umysłowego przyrządu ograniczającego tryb naszego myślenia. Wspominałem wcześniej analogię do szympansa: tak samo jak w wypadku małp naczelnych, nasza struktura kognitywna może nie dopuszczać całej warstwy zrozumienia i aktywności intelektualnej. Nie chodzi tutaj o żadną logiczną czy metafizyczną niemożliwość: nie będziemy się zapuszczać w rozważania typu, że postludzie nie będą obliczalni według testu Turinga bądź, że będą posiadali koncepty, które nie będą mogły być wyrażone przez żadne skończone zdanie w naszym języku, lub coś w tym rodzaju. Niemożliwość, do której się odnoszę, jest bardziej podobna do niemożności obecnych ludzi do wyobrażenia sobie 200-wymiarowej hiperprzestrzeni lub przeczytania z perfekcyjnym zapamiętaniem i zrozumieniem każdej książki w bibliotece Kongresu (The Library of Congress). Te rzeczy są dla nas niemożliwe z prostego powodu nieposiadania wystarczającej mocy mózgowej. W podobny sposób może nas ograniczać niemożliwość intuicyjnego zrozumienia, jak to jest być postczłowiekiem, lub dogłębnego zrozumienia trosk postludzi.

W dodatku nasze ludzkie mózgi mogą nakładać ograniczenia na nasze zdolności odkrywania filozoficznych i naukowych prawd. Jest wysoce prawdopodobne, iż porażka badań filozoficznych w dojściu do solidnych i ogólnie zgodnych odpowiedzi na wielkie filozoficzne pytania może wynikać z faktu, że nie jesteśmy dość mądrzy, by osiągnąć sukces na tym polu dociekań. Nasze kognitywne limity mogą ograniczać nas do platońskiej jaskini, gdzie najlepszą rzeczą jaką można zrobić, to teoretyzowanie na temat „cieni”, to znaczy, reprezentacji, które są odpowiednio uproszczone i na tyle przystępne, by pasowały do ludzkiego mózgu.

Funkcjonalność cielesna. Poprawiamy nasz naturalny system immunologiczny poprzez szczepienia i możemy wyobrazić sobie dalsze usprawnienia naszych ciał, które mogłyby chronić nas od chorób lub pomóc ukształtować nasze ciała zgodnie z naszymi pragnieniami (np. poprzez kontrolowanie tempa metabolicznego naszych ciał). Takie usprawnienia mogłyby podnieść poziom jakości naszego życia.

Bardziej radykalna forma „upgrade’u” byłaby możliwa jeśli założymy obliczeniową („komputerową”) wizję umysłu. Możliwy wtedy byłby „przelew umysłu” [1] do komputera poprzez replikację *in silico* szczegółowych procesów obliczeniowych, które normalnie mają miejsce w poszczególnych ludzkich mózgowach. Byt z możliwością „przelewu umysłu” miałby potencjalnie wiele zalet, jak zdolność do tworzenia kopii zapasowych siebie (co miałoby sprzyjający wpływ na czyjaś średnią długość życia) i umiejętność transmitowania siebie jako informacji z prędkością światła. „Przelewy umysłu” mogłyby żyć w rzeczywistości wirtualnej bądź też bezpośrednio w rzeczywistości fizycznej poprzez sterowanie swoim „robotem-pełnomocnikiem”.

Modalności sensoryczne [2], zdolności specjalne i wrażliwość. Dzisiejsze ludzkie modalności sensoryczne nie są jedynymi możliwymi i nie są z pewnością tak wysoce rozwinięte jak mogłyby być. Niektóre zwierzęta posiadają sonar, orientację magnetyczną lub sensory wykrywające elektryczność czy wibracje; wiele zwierząt posiada znacznie bardziej wyczulony

węch i o wiele ostrzejszy wzrok, itd. Zasięg możliwości modalności sensorycznych nie jest ograniczony do tych, które możemy znaleźć w królestwie zwierząt. Nie ma żadnej fundamentalnej blokady, by dołożyć do tego zdolność widzenia promieniowania podczerwonego lub odbierania sygnałów radiowych aż po dodanie rodzaju telepatycznego zmysłu poprzez nadbudowanie naszych mózgów stosownymi radiotransmiterami z interfejsem.

Ludzie czerpią przyjemność z wielorakich zdolności specyficznych takich jak wyjątkowa wrażliwość na muzykę, wyostrome poczucie humoru czy subtelna sensualność erotyczna, zdolność do podniecenia seksualnego w odpowiedzi na delikatny bodziec erotyczny. I znowu nie ma powodu by myśleć, że mamy na wyczerpaniu zasięg tego, co możliwe, bo możemy wyobrazić sobie z pewnością wyższe poziomy wrażliwości i reagowania.

Nastrój, energia i samokontrola. Pomimo naszych ogromnych wysiłków często nie udaje się nam być tak szczęśliwymi jakbyśmy tego chcieli. Nasze długoterminowe poziomy subiektywnego dobrego samopoczucia wydają się być w większości genetycznie zdeterminowane. Życiowe zdarzenia mają niewielki wpływ na nasze długofalowe plany; wzloty i upadki losu pchają nas w górę i ściągają w dół, lecz efekt wpływu długofalowego na nasze „samoobserwowalne” dobre samopoczucie jest niewielki. Nieprzerwanie trwająca radość pozostaje ulotna dla większości z nas, z wyjątkiem tych, którzy mieli szczęście urodzić się z „radosnym” temperamentem.

Poza byciem na łasce zdeterminowanego genetycznie poziomu naszego dobrego samopoczucia, jesteśmy ograniczeni co do energii, siły woli i umiejętności w kształtowaniu naszego własnego charakteru zgodnie z naszymi ideałami. Nawet tak „proste” cele jak odchudzanie czy rzucenie palenia okazują się nieosiągalne dla wielu.

Pewien podzespół tych problemów może być raczej niezbędny niż uzależniony od naszej obecnej natury. Dla przykładu, nie możemy posiadać umiejętności łatwego porzucania nawyków i zdolności ich stabilnego, trwałego formowania — (patrz na to z tej perspektywy, najlepsze czego możemy oczekiwać to zdolność łatwego pozbywania się nawyków, których sami celowo po pierwsze nie wybraliśmy dla nas samych, i być może bardziej wszechstronnego systemu formowania nawyków, który pozwoliłby nam wybierać z większą precyzją, kiedy nabyć jakiś nawyk i jakim kosztem można by się go pozbyć).

3. Rdzeń wartości transhumanistycznych: eksploracja sfery postludzkiej

Domysł, że istnieją wartości większe niż możemy obecnie zgłębić, nie implikuje, że wartości nie są zdefiniowane pod względem naszego obecnego zarządzania. Weźmy dla przykładu „teorię rozmieszczenia wartości” opisaną przez Davida Lewisa. Według teorii Lewisa, coś jest wartością dla ciebie, wtedy, i tylko wtedy, jeśli chciałbyś jej chcieć, jeśli byłbyś całkowicie z nią obeznany i jednocześnie myślał i rozważał tak klarownie jak to tylko możliwe. Według tego poglądu istnieją wartości, których obecnie nie chcemy, i których nawet nie chcielibyśmy chcieć, ponieważ możemy się w nich zupełnie nie orientować, lub dlatego, iż nie jesteśmy idealnymi myślicielami. Niektóre wartości odnoszące się do pewnych form postludzkiej egzystencji mogą być tego rodzaju; mogą być dla nas teraz wartościami i mogą być nimi w świetle naszego obecnego zarządzania, ale jednakże możemy ich w pełni nie doceniać z naszą terażniejszą, ograniczoną, założoną z góry wydajnością i naszym brakiem zdolności poznawczych, by je zgłębić. Punkt ten jest ważny, ponieważ pokazuje, że według transhumanistów powinniśmy eksplorować wartości postludzkie, a nie, że powinniśmy od razu zrzec się naszych obecnych wartości. Wartości postludzi mogą być naszymi terażniejszymi wartościami, aczkolwiek takimi, które nie są jeszcze do końca jasno zrozumiałe. Transhumanizm nie wymaga, byśmy stawiali postludzi nad ludzi, ale mówi, że właściwą drogą do podniesienia wartości ludzkiego bytu jest umożliwienie nam lepszego uświadomienia sobie naszych ideałów, i że niektóre z tych ideałów mogą być zlokalizowane poza przestrzenią sposobu bytu, który jest nam dostępny w obecnej biologicznej konstrukcji.

Możemy przewyżczyć wiele z naszych biologicznych ograniczeń. Jest bardzo prawdopodobne, że istnieją takie granice, które wydają się niemożliwe do przekroczenia, nie tylko z powodu trudności technologicznych ale także na podłożu metafizycznym. W zależności od naszych poglądów na to, co konstytuuje naszą tożsamość osobową, możliwe jest, że pewne rodzaje istnienia, nawet jeśli prawdopodobne, mogą być dla nas niemożliwe, ponieważ każda istota takiego rodzaju byłaby tak odmienna od nas, że nie mogłaby być nami. Troski tego rodzaju są bliskie teologicznym dyskusjom na temat życia pozagrobowego. W teologii

chrześcijańskiej niektóre dusze pójdą za zgodą Boga do nieba po upływie ich czasu w cielesnej powłoce. Przed wpuszczeniem do nieba dusze przechodzą proces oczyszczania, puryfikacji, w którym zostają pozbawione wielu z ich cielesnych atrybutów. Sceptycy mogą wątpić, czy będące rezultatem tego umysły będą dostatecznie podobne to naszych obecnych umysłów, by było możliwe dla nich bycie tą samą osobą. Podobnie kłopotliwa sytuacja wyłania się w transhumanizmie: jeśli rodzaj istnienia postludzi jest radykalnie różny od istnienia ludzi, to możemy wątpić, czy istota postludzka może być tą samą osobą co istota ludzka, nawet jeśli postczłowiek wyłonił się z człowieka.

Możemy jednak wyobrazić sobie wiele usprawnień, które nie czyniłyby niemożliwym dla post-przekształconego kogoś bycia tą samą osobą co pre-przekształcony człowiek. Człowiek taki mógłby osiąść całkiem dużą ilość przedłużonej średniej długości życia, inteligencji, zdrowia, pamięci i wrażliwości emocjonalnej bez zaprzestania istnienia w międzyczasie. Życie intelektualne człowieka może ulec zasadniczej zmianie za pomocą odebrania edukacji. Średnia długość życia człowieka może być wydłużona znacząco dzięki pomocy nieoczekiwanego wyleczenia ze śmiertelnej choroby. Jednakże te przekształcenia nie są uznawane za oznaczające koniec istnienia pierwotnej osoby. Wydaje się w szczególności, że modyfikacje, które zwiększają ludzkie zdolności mogą być bardziej znaczące niż modyfikacje które odbierają coś, jak uszkodzenia mózgu. Jeśli większość tego, co stanowi o istocie danego człowieka, włączając w to jego najważniejsze wspomnienia, czynności i uczucia, jest zachowana, to dodanie zdolności ponad to nie powinno tak łatwo wpłynąć na osobowość i zniweczyć jej trwanie.

Utrzymanie tożsamości osobowej, szczególnie jeśli pojęcie to posiada wąską interpretację, nie jest jednak wszystkim. Możemy cenić rzeczy inne niż nas samych, lub możemy uważać za satysfakcjonujące to, że niektóre części lub aspekty nas przetrwają i będą rozkwitać, nawet jeśli pociąga to za sobą oddanie części nas, co będzie oznaczało, że nie będziemy już tą samą osobą. Ale dopiero wtedy jasnym będzie, które części nas samych możemy dobrowolnie poświęcić, gdy zaznajomimy się lepiej z całym znaczeniem wyboru. Ostrożna, przyrostowa eksploracja wymiaru postludzkiego może być nieodzowna dla zdobycia takiego zrozumienia, chociaż możemy być zdolni nauczyć się tego korzystając z doświadczeń innych oraz przy pomocy pracy wyobraźni.

Co więcej, możemy faworyzować ludzi przyszłości jako będących raczej postludźmi niż po prostu ludźmi, jeśli postludzie prowadziliby życie bardziej wartościowe niż zwykli ludzie. Niezależnie od tego, jakie racje wypływają z tych rozważań, my sami możemy stać się bytami postludzkimi.

Transhumanizm promuje poszukiwanie dalszego rozwoju, abyśmy mogli zgłębiać wcześniej niedostępne wymiary wartości. Technologiczna poprawa ludzkiego organizmu jest środkiem, którego powinniśmy użyć, aby osiągnąć nasz cel. Są bowiem pułapy tego, co mogą osiągnąć środki „niskiej” technologii jak edukacja, filozoficzna kontemplacja, moralna samoanaliza i inne podobne metody proponowane przez filozofów klasycznych z idealistycznymi skłonnościami, włączając w to Platona, czy reformatorów społecznych takich jak Marks czy Luter King. Nie piszę o tym, by deprecjonować to, co możemy zrobić ze współczesnymi narzędziami. Jednak jak by na to nie patrzeć transhumaniści mają nadzieję kroczyć dalej.

4. Podstawowe warunki dla realizacji projektu transhumanistycznego

Jeśli to jest ta wspaniała wizja, to jakie są poszczególne cele, na które możemy ją przełożyć traktując ją jako poradę wskazującą kierunek działań.

To, co jest potrzebne do realizacji transhumanistycznego marzenia, to technologiczne środki, konieczne, by ośmielić się wdrzeć w przestrzeń transhumanizmu a zarazem dostępne dla każdego, kto życzy sobie z nich skorzystać, oraz społeczeństwo zorganizowane w taki sposób, by takie działania mogły być podjęte bez czynienia zbędnej szkody w hierarchii społecznej i bez narzucania niedopuszczalnych zagrożeń egzystencjalnych.

Globalne bezpieczeństwo. Podczas gdy katastrofy i regresy są nieuchronne w procesie urzeczywistniania projektu transhumanistycznego (tak samo jak są nieuchronne i bez tego projektu), to jest jeden rodzaj katastrofy, którego musi się unikać za wszelką cenę:

Ryzyko egzystencjalne – to takie ryzyko, którego niekorzystny rezultat albo unicestwiłby inteligentne życie pochodzenia ziemskiego albo trwale i drastycznie zredukowałby jego potencjał.

Kilka ostatnich dyskusji zaowocowało opinią, że suma ryzyka daje prawdopodobieństwo powstania ryzyka egzystencjalnego. Doniosłość warunku egzystencjalnego bezpieczeństwa dla transhumanistycznej wizji jest oczywista: jeśli wyginiemy lub na zawsze zniszczymy nasz potencjał do dalszego rozwoju, to wtedy sedno transhumanistycznych wartości nie zostanie zrealizowane. Globalne bezpieczeństwo jest najbardziej fundamentalnym i niepodlegającym negocjacom warunkiem projektu transhumanistycznego.

Technologiczny postęp. To, że postęp technologiczny jest generalnie czynnikiem pożądanym z punktu widzenia transhumanistów, jest oczywiste. Wiele z naszych dolegliwości (starzenie się, choroby, słaba pamięć i intelekt, ograniczony repertuar emocjonalny i niewystarczająca zdolność do długotrwałego dobrego samopoczucia) jest trudnych do przezwyciężenia i aby zmienić to, potrzebne będą zaawansowane narzędzia. Wynajdowanie tych narzędzi jest gargantuicznym wyzwaniem dla zespołów pracujących nad rozwiązywaniem problemów dotyczących potencjału rozwojowego naszego gatunku. Odkąd technologiczny rozwój jest blisko związany z rozwojem ekonomicznym, wzrost ekonomiczny – lub, mówiąc precyzyjniej, wzrost produktywności – może służyć w niektórych wypadkach jako wspornik technologicznego wzrostu. (Wzrost produktywności jest oczywiście tylko niedoskonałą miarką istotnej formy technologicznego wzrostu, który w z kolei jest niedoskonałą miarką ogólnego rozwoju, ponieważ omija czynniki takie jak sprawiedliwość dystrybucji, zróżnicowanie ekologiczne i jakość ludzkich związków).

Historia wzrostu ekonomicznego i technologicznego oraz zbieżnego z nią rozwoju cywilizacji jest odpowiednio darzona zachwytem jako największe i pełne chwwały osiągnięcie ludzkości. Dzięki stopniowej akumulacji ulepszeń przez ostatnie kilka tysięcy lat ogromna część ludzkości została uwolniona od analfabetyzmu, średniej długości życia wynoszącej 20 lat, od alarmującej śmiertelności niemowląt, strasznych chorób znoszonych bez środków uśmierczających ból i od periodycznego głodu oraz braku wody. Technologia w tym kontekście to nie tylko gadżety lecz także wszystkie instrumentalnie pomocne wynalazki i systemy, które zostały docelowo stworzone. Ta szeroka definicja obejmuje zwyczaje i instytucje, takie jak podwójna księgowość [3], naukowe recenzje (tzw. *peer-reviews*), systemy prawne i nauka stosowana.

Szeroki dostęp. Przestrzeń postludzka nie może być eksploatowana przez wybrańców. Do pełnego uświadomienia sobie sedna wartości transhumanistycznych dochodzi, że, w idealnym przypadku, wszyscy powinni mieć możliwość stania się postludźmi. To byłoby poniżej oczekiwań, gdyby możliwość stania się postludźmi była zarezerwowana tylko dla malutkiej elity.

Istnieje wiele powodów wspierających szeroki dostęp:

- redukcja nierówności
- postępowanie fair-play
- wyraz solidarności i respektu wobec innych ludzi
- pomoc w zdobyciu poparcia dla projektu transhumanistycznego
- zwiększone szanse, że ci, na których tobie bezpośrednio zależy, także będą mogli stać się postludźmi
- zwiększenie zasięgu przestrzeni postludzkiej, którą z kolei można zgłębiać
- uśmierzenie ludzkiego cierpienia tak dalece, jak to tylko możliwe.

Wymóg szerokiego dostępu leży u podłoża moralnej potrzeby w wizji transhumanistycznej. Szeroki dostęp to nie argument, żeby wyhamowywać. Wręcz przeciwnie, postawienie wszystkich na równi, to argument, żeby ruszyć z projektem tak szybko jak to tylko możliwe. Codziennie na naszej planecie gaśnie 150,000 istnień ludzkich bez posiadania jakiegokolwiek dostępu do oczekiwanych ulepszeń technologicznych, które umożliwią przeistoczenie się w postczłowieka. Im szybciej ta technologia rozwinie się, tym mniej ludzi zginie bez tego dostępu.

Wyobraźmy sobie hipotetyczny przypadek, w którym mamy wybór pomiędzy a) pozwoleniem obecnej populacji ludzkiej na kontynuowanie swego istnienia, i b) natychmiastowe i bezbolesne zabicie i zamianę sześciu miliardów nowych ludzi, którzy są podobni ale nie identyczni z ludźmi, którzy istnieją dzisiaj. Taka zamiana winna spotkać się z silnym oporem na gruncie moralnym bo oznaczałaby niedobrowolną śmierć sześciu miliardów

ludzi. Fakt, że zostaliby zamienieni na sześć miliardów nowo stworzonych, podobnych ludzi, nie czyni z tego dopuszczalnej możliwości. Ludzie nie są jednorazowego użytku. Z analogicznych powodów ważne jest, by możliwość stania się postczłowiekiem była dostępna raczej dla możliwie największej liczby ludzi, niż li tylko uzupełnienie istniejącej populacji (lub gorzej zastąpienie) poprzez nowy zbiór postludzi. Transhumanistyczny ideał będzie zrozumiany całkowicie tylko wtedy, jeśli zalety technologii będą szeroko dostępne i jeśli będą dostępne tak szybko jak to tylko możliwe, a najlepiej jeszcze za naszego życia.

5. Wartości pochodne

Z tych specyficznych wymogów płynie liczba pochodnych wartości, która przekłada wizję transhumanistyczną na praktykę (niektóre z tych wartości mogą być niezależnymi uzasadnieniami, a transhumanizm nie implikuje, że lista poniższych wartości wyczerpuje temat).

Na początek stwierdzam, że transhumaniści, jak należy się spodziewać, kładą nacisk na wolność jednostki i wolny wybór w obszarze poprawek technologicznych. Ludzie różnią się szeroko w swych koncepcjach z czego składałaby się ich doskonałość i jakich usprawnień użyliby. Niektórzy chcą rozwijać się w jednym kierunku podczas gdy inni w wielu kierunkach, a niektórzy wolą zostać tym kim są. Byłoby moralnie niedopuszczalne by narzucać jeden standard, do którego wszyscy musieliby się dostosować. Ludzie powinni posiadać prawo wyboru, jakich technologii usprawniających, jeśli jakichkolwiek, chcieliby użyć. W przypadku gdzie indywidualne wybory rzutują znacząco na innych ludzi, ta generalna zasada musiałaby mieć restrykcje, lecz zwykły fakt, że ktoś może być zdegustowany lub moralnie urażony, iż ktoś używa tych technologii, by modyfikować siebie, nie powinien grać prawnej roli doprowadzającej do przymusowej interwencji. Co więcej, zła reputacja centralnie planowanych wysiłków, by stworzyć lepszych ludzi (np. ruch eugeniki i totalitaryzm sowiecki) pokazuje, że musimy być świadomi kolektywnych decyzji na polu ludzkich modyfikacji.

Innym priorytetem transhumanistycznym jest, byśmy byli w lepszej pozycji co do podejmowania mądrych wyborów o tym, gdzie dążymy. Będziemy potrzebowali całej mądrości jaką możemy osiągnąć podczas negocjowania przejścia transhumanistycznego. Transhumaniści kładą wysoką wartość na usprawnienia w indywidualnych i zbiorczych mocach rozumienia i w naszej umiejętności wprowadzania odpowiedzialnych decyzji. Kolektywnie możemy stać się mądrzejsi i lepiej poinformowani poprzez środki takie jak badania naukowe, debaty publiczne i otwarte dyskusje na temat przyszłości, giełdy informacyjne, wspólnotowe filtrowanie informacji. Na poziomie indywidualnym możemy czerpać korzyści z edukacji, myślenia krytycznego, otwartości umysłu, technik uczenia się, technologii informatycznej, i, być może, leków poprawiających pamięć i uwagę lub innych kognitywnych usprawnień technologicznych. Nasza zdolność wprowadzania odpowiedzialnych decyzji może być usprawniona poprzez rozszerzenie zasad prawa i demokracji na międzypaństwową płaszczyźnie. Dodatkowo, sztuczna inteligencja, jeśli osiągnie poziom ludzki lub większy, może dać niesamowitą zwyczajność w poszukiwaniu wiedzy i mądrości.

Kierując się zastanymi ograniczeniami naszej obecnej wiedzy konieczne jest pewne epistemologiczne wahanie się razem z gotowością do ciągłego oszacowywania naszych założeń w miarę jak informacja staje się lepiej dostępna. Nie możemy uznać za pewne, że nasze stare nawyki i wierzenia będą odpowiednie w nawigowaniu w naszych nowych okolicznościach.

Globalne bezpieczeństwo może być osiągnięte poprzez promowanie międzynarodowego pokoju i kooperacji i poprzez ostre sprzeciwianie się mnożeniu broni masowego rażenia. Ulepszenia w technologiach szpiegowskich mogą ułatwić wykrywanie nielegalnych programów zbrojeniowych. Inne środki bezpieczeństwa mogą być także stosowane, by przeciwdziałać zagrożeniom egzystencjalnym. Więcej badań nad takimi zagrożeniami pomogłoby nam lepiej zrozumieć długofalowe groźby dla ludzkiego rozwoju i co można zrobić, by je zredukować.

Odkąd rozwój technologiczny jest niezbędny, aby uświadomić sobie wizję transhumanistyczną, przedsiębiorstwa, nauka i duch tworzenia muszą być promowane. Mówiąc bardziej ogólnie, transhumaniści faworyzują pragmatyczne nastawienie i konstruktywną postawę rozwiązywania problemów w wyzwaniach, preferują metody, które, jak mówi doświadczenie, dają najlepsze rezultaty. Uważają oni, że lepiej jest podjąć inicjatywę by „zrobić coś z tym” niż siedzieć tylko i narzekać. W tym sensie transhumanizm jest optymistyczny. (Nie jest optymistyczny w tym sensie, że popiera nadmuchaną wiarę w

prawdopodobieństwo sukcesu lub, w duchu Panglossa, wymyślenia wymówek dla niedostatków statusu quo.)

Transhumanizm popiera dobre samopoczucie wszystkich czujących, czy to w sztucznej inteligencji, czy w człowieku, czy też zwierzętach i nie-ludziach (włączając w to istoty pozaziemskie, jeśli takowe istnieją). Rasizm, seksizm, gatunkowizm, wojujący nacjonalizm i nietolerancja religijna są niedopuszczalne. W dodatku do zwykłych przesłanek osądających takie zwyczaje jako niewłaściwe, istnieje także specyficznie transhumanistyczna motywacja dla tego typu spraw. Aby przygotować się na czas kiedy ludzki gatunek zacznie piąć się w różnych kierunkach, musimy już teraz zacząć mocno wspierać rozwój moralnych odczuć, które będą dość szerokie, by objąć sferę moralnych trosk postludzi, którzy będą zbudowani inaczej niż my.

I wreszcie transhumanizm akcentuje moralny obowiązek ratowania życia, lub, bardziej precyzyjnie, działa zapobiegawczo w sytuacji niedobrowolnej śmierci ludzi, którzy mogliby dalej żyć. W rozwiniętym świecie starzenie się jest zabójcą numer jeden. Starzenie się jest także największą przyczyną chorób, niepełności i demencji. (Nawet jeśli wszystkie choroby serca i raka byłyby wyleczone, średnia długość życia zwiększyłaby się o ledwie sześć do siedmiu lat). Medycyna anti-aging (spowalniająca starzenie się) jest więc kluczowym priorytetem transhumanistów. Cel ten oczywiście to radykalne przedłużenie aktywnej ludzkiej zdrowotności a nie li tylko dodanie kilku dodatkowych lat na karuzeli końca życia.

Fakt, jesteśmy jeszcze daleko od możliwości zatrzymania lub odwrócenia procesu starzenia się, a zatem zawieszenie kriogeniczne powinno być dostępną opcją dla tych, którzy tego pragną. Prawdopodobne jest, że przyszłe technologie będą mogły reanimować ludzi zawieszonych kriogenicznie. Podczas gdy kriogenika może być ryzykownym krokiem, to bezapelacyjnie ma większe prawdopodobieństwo sukcesu niż kremacja czy pochówek.

Wykaz poniżej streszcza wartości transhumanistów, o których dyskutowaliśmy.

Wartość podstawowa

Posiadanie sposobności, by zgłębiać wymiar transhumanistyczny i postludzki.

Warunki podstawowe

- Globalne bezpieczeństwo
- Technologiczny progres
- Szeroki dostęp

Wartości pochodne

- Nie ma nic złego w majstrowaniu przy naturze, idea pychy (technologicznej) odrzucona
- Indywidualny dobór technologicznych ulepszeń; morfologiczna wolność
- Pokój, międzynarodowa kooperacja, sprzeciw wobec rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia.
- Udoskonalanie zrozumienia (wspieranie badań i debat publicznych; myślenia krytycznego; otwartości umysłu, naukowej dociekliwości, otwartych dyskusji na temat przyszłości)
- Zdobywanie mądrości (indywidualnie, kolektywnie; rozwijanie inteligencji maszyn)
- Filozoficzna omylność; chęć ciągłego rozpatrywania założeń w miarę kroczenia naprzód
- Pragmatyzm; duch rozwoju i przedsiębiorczości; nauka
- Różnorodność (gatunków, ras, wyznań religijnych, orientacji seksualnej, stylu życia, itd.)
- Troska o dobre samopoczucie wszystkich istot czujących
- Ratowanie życia (wydłużanie życia; badania anti-aging; kriogenika).

Przypisy:

[1] Z ang. *upload*, wg nazewnictwa proponowanego w języku polskim przez Transhumanistyczny FAQ ze strony www.transhumanist.org - przyp. tłum.

[2] Modalności sensoryczne to różne typy zmysłów jak węch czy wzrok.

[3] **Księgowość podwójna** - system ten powstał w średniowieczu. Jego początki

stwierdzono w księgach handlowych prowadzonych w XII w. we Włoszech. Cechą odróżniającą księgowość podwójną od innych rodzajów ewidencji jest stosowanie tylko zapisu podwójnego każdej operacji, którą można wyrazić w pieniądzu w ramach przyjętego zespołu syntetycznych kont - ta sama kwota operacji znajduje się na przeciwstawnych stronach kont: Winien i Ma. Jest to tzw. metoda bilansowa polegająca na grupowaniu wszystkich zjawisk dwustronnie i równoważnie. Księgowość podwójna umożliwia sporządzenie udokumentowanych syntetycznych sprawozdań: ze stanu majątku i źródeł jego pochodzenia (bilansu) oraz z przebiegu procesów gospodarczych (rachunek wyników).

Nick Bostrom

Szwedzki filozof pracujący na Uniwersytecie Oksfordzkim, znany ze swojej pracy nad zasadą antropiczną. Posiada tytuł profesora na London School of Economics. W roku 1988 założył [World Transhumanist Association](#). W roku 2005 został mu przyznany wydział Instytutu Rozwoju Ludzkości (Future of Humanity Institute) na Uniwersytecie Oksfordzkim.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-08-2008 Ostatnia zmiana: 24-08-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6014) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6014>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna** Racjonalista.pl

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl